

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
z odroczaniem do domu . . . 3 zł. —
na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. 50 gr.
zagranicą 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwięźle gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 96 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 70 (8298)

Piątek, dnia 26 marca 1926 r.

Rok XXXIV.

Przed świętami nastąpi rekonstrukcja gabinetu.

WARSZAWA, 25. Ostatni tydzień obrad sejmowych przed świętami stoi pod znakiem rekonstrukcji gabinetu. Zmiana na fotelu ministra spraw wewnętrznych jest przesadzona.

Minister Raczkiewicz nie wniósł dotychczas oficjalnej prośby o dymisję, czeka bowiem na ustalenie kandydatury swego następcy. Kandydatura p. Urbanowicza upadła jak wiadomo wsku-

tek kategorycznego sprzeciwu PPS. Stronnictwo Piasta wysuwa p. Leopolda Skulskiego, ale przeciw niemu mają zastrzeżenia wszystkie inne kluby.

Najważniejszymi kandydatami są według opinii posłów: pos. Chaciński (Ch. D.), wojewoda kielecki p. Manteuffel i wojewoda łódzki pan Dąrowski.

Grób Nieznanego Żołnierza pod opieką stolicy.

WARSZAWA, 25. Piękny symbol bohater-
skich walk o niepodległość państwa — grób Nie-
znanego Żołnierza przekazały wczoraj, na pod-
stawie uchwały Rady Ministrów, władze wojko-
we przedstawicielom miasta Warszawy.

Punktualnie o godzinie 10 zajeżdżał samor-
chodem min. wojny gen. Żeligowski. Jednocześnie
zjawili się gen. M. Zaruski, generałny adjutan-
t Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Suszyński,
kom. miasta, przedstawiciele wojskowości i władz
administracyjnych. Z ramienia Komisarjatu Rządu
obecny był naczelnik p. Świerczewski.

Ministra Żeligowskiego powitały orkiestry -
hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła”, po którym
rym minister przeszedł przed frontem ustawio-
nych kompanii.

Następnie gen. Żeligowski zwrócił się do
przedstawicieli miasta z krótkim przemówieniem
podkreślając wagę chwili, w której miasto obej-
muje pod swą pieczę śmiertelne szczątki Niezna-
nego Bohatera, który padł na placu Sławy. Po
przemowie minister wręczył akty grobowca, za-
warte w czarnej księżce, prezesowi Rady Miejs-
kiej, p. Balińskiemu, który odpowiedział mini-
strowi krótkim przemówieniem, podnosząc, że
stolica utraciła wielu z pośród swoich synów na
polach bitew i z rozczuleniem przyjmuje opiekę
nad grobowcem. Po przemówieniu wice-prezden-
ta miasta, p. Jankowskiego, odbyła się defilada
kompanii przed gen. Żeligowskim. Następnie dwaj
posterunkowi policji objęli wartę przy grobie na
miejscu posterunków wojskowych.

Strasliwa eksplozja w Lyonie.

LYON, 25. W wielkiej fabryce wyrobów che-
micznych nastąpiła strasliwa eksplozja zbiornika
z eterem. Większa część budynków fabrycznych
została całkowicie zdemolowana. Gruzy walących

się domów zasypały 20 robotników. Po odko-
paniu okazało się, że jeden z nich już nie żyje,
a 10 jest bardzo ciężko rannych.

Awantura w parlamencie niemieckim.

BERLIN, 25. Podczas wczorajszego posie-
dzenia w parlamencie niemieckim z trybuny dla
publiczności, jacyś mężczyźni i kobieta zaczęli
rzucić ulotki na salę posiedzeń, co wywołało
popłoch wśród posłów prawicy, która zażądała
oczyszczenia trybuny z publiczności. Przeciwno-
temu zaoponowali komuniści, przyczem wy-

myślenia słowne zamieniły się na bójkę na pieś-
ci. Wskutek czego przewodniczący przerwał po-
siedzenie. Okazało się, że para, którą wywołała
ła popłoch wśród prawicy, był to Urawiec z
żoną, pokrzywdzeni przez jeden ze Śląskich dę-
mów towarowych i w ten sposób chcieli sobie
znaleźć sprawiedliwość wśród kół poselskich.

Konferencja rozbrojeniowa już się robi.

WASZYNGTON, 25. Poseł Stanów Zjednoczo-
nych w Szwajcarii Gibson został upoważniony
do reprezentowania Ameryki na konferencji roz-
brojeniowej, która odbędzie się w połowie maja.
W tym celu Gibson 17 maja udaje się do Gene-
wy na obrady.

MOSKWA, 25. Rząd sowiecki polecił swoim
przedstawicielom w Londynie, Rzymie, Paryżu

i Berlinie zawiadomić odośne rządy o ostatnim
postanowieniu Z. S. S. R. w sprawie konferencji
rozbrojeniowej. Rząd sowiecki weźmie tylko w
tym wypadku udział w konferencji rozbroienio-
wej, o ile odbędzie się ona w Wiedniu, Pradze lub
we Francji. Nansen, który jest przyjacielem Cze-
scherina, podjął się roli pośredniczącej w tej spra-
wie.

Bethlen umywa ręce.

BUDAPESZT, 25. W dniu wczorajszym w
paarlamentie węgierskim odczytane zostało spra-
wozдание komisji śledczej z dochodzeń przepró-
wadzonych nad aferą falszerską. Sprawozdanie
parlamentarzystów ustało, że rząd nie ponosi żad-
nej absolutnie odpowiedzialności, za to co się sta-
ło. Niechęć i przykre wrażenie, jakie cała afe-
ra wywołała zagranicą należy przypisywać pro-
pagandzie opozycji, która całą sprawę rozdmu-
chała na niekorzyść Węgier. Po odczytaniu spra-

wozдания zabrał głos „wybielony” Bethlen, któ-
ry oczyścił się z zarzutów stawianych mu przez
poszczególne koła polityczne, składając winę na
rozdźwięk, jakiego nabrała cała sprawa na socjal-
demokratów. Poza to Bethlen podkreślił jeszcze
raz dotkliwe skutki traktatu w Trianon.

BUDAPESZT, 25. Zgromadzenie Narodowe
uchwaliło rezolucję, oswobodzając rząd od wszel-
kiej odpowiedzialności w aferze falszerstw.

Minister oświaty Grabski przegrał proces.

WARSZAWA, 25. Ustawa uposażeniowa z
dnia 9 października 1923 r. w art. 106 lit. d) upo-
stanawia za to, że o grupie i szczeblu, decyduje
ilość zaliczonych 3-letnich lat, a więc ci wszyscy,
którzy posiadali wszystkie lata zaliczonej pracy
— mieli i mają prawo otrzymać odnośny szcze-
bel w grupie 8-jej.

Tymczasem Ministerstwo W. R. i O. P.
wszystkim tym nauczycielom wymierzyło uposa-
żenie o kilka szczebli niższe.

Było to założenie dotkliwie krzywdzące wetera-
nów pracy wychowawczej.

Zarząd Główny Zw. Naucz. Polskich Szkół,
Powsz. wystąpił w obronie pokrzywdzonego na-

NA RATY

„NOWA OKAZJA“

Kalisz, Al. Józefiny Nr. 1.

POLECA:

Duży wybór konfekcji damskiej,
męskiej i dziecięcej, pończoch,
skarpetek, rękawiczek, parasolek
i lasek oraz wszelkiej drobnej
galanterji po cenach najniższych.

381

NA RATY

uczycielstwa i zaskarżył decyzję Min. W. R. i O.
P. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego
go w imieniu szeregu pokrzywdzonych.

Sprawa ze względów formalnych ciągnęła
się się dłuższy czas, aż wreszcie zakończona zo-
stała w dniu 26 lutego 1926 r.

Skarga w imieniu p. Majera z Zółkwi, Bieł-
dronka ze Skawy, Świerczyńskiego z Krakowa, Ol-
czyka z Sieradza i wielu innych — wnosili adwo-
kaci: poseł dr. H. Dieberman i Tadeusz Tomaszewski.

Po kilkugodzinnej rozprawie, przemówie-
niach obrońców i przedstawicieli Ministerstwa Oś-
wiaty oraz długotrwałej naradzie Trybunału —
zapadł wyrok, uchylający decyzję Ministerstwa
W. R. i O. P. jako niezgodną z ustawą.

Nieudało się L. George'owi.

LONDYN, 25. Izba gmin odrzuciła 325 gło-
sami przeciwko 136 rezolucję Lloyd George'a,
krytykującą działalność ministra Chamberlaina w
Genewie.

Ś. p. Ignacy Rosner.

WARSZAWA, 25. Wczoraj o godz. 11 rano
zmarł nagle na atak sercowy wybitny publicysta i
redaktor naczeczny „Nowego Kurjera Polskiego”.
Ignacy Rosner. Śmierć nastąpiła nagle, aczkolwiek
od paru miesięcy ś. p. Rosner nieomagał, nikt
jednak nie przewidywał, że katastrofa nastąpi tak
prędko.

W zmarłym dziennikarstwo i publicystyka
polska traci jednego z wybitniejszych przedstawicieli.

Kancelarz austriacki w Berlinie.

BERLIN, 25. W sobotę przyjeżdża do Berlina
kancelarz austriacki dr. Ramch, który pozostanie
do poniedziałku i przez cały czas pobytu będzie
przyjmowany przez Hindenburga, Luthra i Stess-
mana. Wizyta ta podług sfer dobrze poinformo-
wanych będzie miała duże znaczenie polityczne.

Katastrofa.

LONDYN, 25. W Hembernindag w Islandji
wyleciał kocioł w powietrze, przyczem z 13 ludzi
obsługi 11 zginęło.

Pożar.

LONDYN, 25. W Midlenburgh w porcie wy-
buchnął pożar, który zrzucił szkód na 30.000
funtów sterlingów. Dwa wielkie okręty: japoński
i kompanji „White Stear” cudem uratowano.

Znamienita uchwała.

BERLIN, 25. Wczoraj na posiedzeniu gminy
Thiergarten rozpatrywano sprawę przekazaną przez
Radę Miejską o przemianowanie placu w „Königs-
platz” przed Parlamentem na „Republikplatz”.
Zebranie gminne wnioski ten odrzuciło.

Strasna katastrofa na morzu.

LONDYN, 25. Z Manos donoszą, że parowiec
brazylijski „De Carvalho” w drodze do Brazylii
zatonął wraz z ładunkiem i załogą. Zginęło 104
osoby.

40 proc. rozporządzeń w Polsce jest niezgodnych z konstytucją.

WARSZAWA, 25. Najwyższy trybunał administracyjny wydał niezmiennie charakterystyczny wyrok. Jeszcze w dniu 30 grudnia 1924 r. Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie, kontrasygnowane przez ówczesnego szefa rządu p. Wł. Grabskiego, na podstawie którego dokonano pewnych zmian w organizacji Kas Chorych. Na rozporządzeniu tem był tylko podpis Wł. Grabskiego, a ponieważ nie było jednocześnie podpisu drugiego ministra, w tym wypadku minister pracy, więc całe to rozporządzenie, jako niezgodne z konstytucją, zaskarżono w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 25. Wczoraj termometr wskazywał o 2-ej w południe $+7^{\circ}$, o 9-ej wieczorem $+3^{\circ}$. Zapowiedź pogody na dziś: lekki wiatr i zimno z rana, później temperatura ciepła.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 24.3. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.90 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 24.3. Paryż 18.07, Londyn 25.26., Nowy Jork 5.19.4, Berlin 1.23.7.

Duch z Locarno a plany zaborcze Niemiec.

Niemcy rzucają miliony złotych marek na oderwanie Pomorza od Polski.

(Telegram własny od naszego korespondenta).
Grudziądz w marcu.

W sprawie milionowych kredytów niemieckich dla Pomorza, korespondent nasz dowiadyuje się z kompetentnych i wiarygodnych źródeł następujących ciekawych szczegółów:

Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w Polsce i braku zupełnego kredytu, wiadomość o milionowych kredytach niemieckich dla Pomorza społeczeństwo polskie przyjąć musi z uczuciem wielkiego zaniepokojenia. Nikomu bowiem nie może być tajnym celem, jaki Niemcy mają na oku, rzucając dziesiątki milionów marek na rzecz terenu oddzielającego Rzeszę Niemiecką od Prus Wschodnich.

Jak stwierdzono dotąd, Niemcy rzucili już około 50 milionów guldenów holenderskich (blisko 150 milionów złotych) na pożyczki dla swych rodaków na Pomorzu, a mianowicie dla właścicieli ziemskich, przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Jeżeli idzie o Niemców, właścicieli ziemskich na Pomorzu, to nadmienić trzeba, że pożyczone im sumy, sięgają nieraz 50 procent wartości danego majątku. Pożyczki te, mające zabezpieczenie hipoteczne, udzielane są w guldenach holenderskich, guldenach gdańskich, albo też w złotych polskich w złocie, czyli według kursu franka szwajcarskiego. Najwięcej charakterystycznym jest fakt, że prawie wszyscy właściciele ziemscy wzdłuż pasa granicznego otrzymali pożyczki.

Ponieważ zahipotekowanie tych pożyczek dla właścicieli ziemskich, zwróciło uwagę społeczeństwa na fakt, że Niemcy otrzymują pożyczki zagraniczne, przeto udzielając kredytu kupcom i fabrykantom niemieckim postąpiono już inaczej. Omówiło mianowicie drogę intabulowania pożyczek, których zaczęto odtąd udzielać w formie wekslowej.

Jak dotąd zdołano stwierdzić, przeszło 80 procent przemysłowców, kupców i rzemieślników niemieckich na Pomorzu otrzymało pożyczki 6—20 tysięcy złotych z tem, że z góry im przyjęto weksle różnej wartości przeważnie jednak od rzeczono każdorazową trzymiesięczną prolongatę. Niehipotekowanie tych pożyczek wydaje się tem dziwniejsze, ponieważ każdy prawie kupiec posiada jakąś realność i zabezpieczenie w ten sposób byłoby większe, jak przy zwykłej pożyczce wekslowej.

Niemcy rzucając dziesiątki milionów złotych na Pomorze mają na oku cele następujące: Udzielając pożyczek właścicielom ziemskim, pragną przede wszystkim utrudnić wykonanie reformy rolnej na Pomorzu. Udzielając kredytu fabrykantom i kupcom niemieckim, dążą do tego, aby przetrzymali oni kryzys finansowy w Polsce, a nawet mieć możność wykupienia polskich kupców na wypadek ich upadłości. Tem samem pragną

Rzecznik rządu, którym był przedstawiciel Rady Ministrów, bronił legalności powyższego rozporządzenia w ten sposób, że oświadczył bez ogródek, iż mniej więcej 40% najrozmaitszych rozporządzeń rządowych nie posiada podpisu odpowiedniego ministra.

Po takiej obronie, która ogólnie wywołała zdumienie, Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone rozporządzenie, jako niekonstytucyjne. Wynika z tego logicznie, że 40% wszystkich rozporządzeń, wydanych w Polsce, jest niekonstytucyjnych.

Niemcy zapanować nad naszym rynkiem handlowym na Pomorzu, w szczególności zaś zapanować nad kupiectwem wzdłuż granicy polsko - niemieckiej i polsko - wschodniopruskiej.

Jest to robota celowa i obliczona na dłuższą metę. Rezultatem jej ma być — do czego Niemcy dążą ustawicznie — skonsolidowanie elementu niemieckiego na Pomorzu, a zwłaszcza na terenach nadgranicznych, oparcie irredenty niemieckiej na silnych podstawach materialnych oraz wyrugowanie z Pomorza elementu polskiego, tak ziemiańskiego, jak i kupieckiego.

— który nie mając takich zasilków pieniężnych, jak Niemcy, kryzysu nie będzie mógł przetrzymać i zginie. Będzie to wówczas pierwszy ważniejszy krok w kierunku oderwania Pomorza od Polski.

Takie są najtajniejsze dążenia Niemiec w stosunku do naszego kraju. Ani w Wersalu, ani w Locarno nie nauczyli się Niemcy niczego. Byli i będą w Europie czynnikiem destrukcyjnym, źródłem planów zaborczych i zarzewiem niepokojów militarnych i wojen.

Polska powinna jak najprędzej znaleźć potrzebne siły i to we wszystkich trzech kierunkach: moralnym, wojskowym i materialnym, aby Niemcom łazącym się na cudze ziemie dać godną 30-miljonowego narodu nauczkę.

Et.

W obronie samorządu.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, reprezentująca ogół zorganizowanych pracowników komunalnych w Polsce, nie zabierała dotąd głosu w dyskusji jaka się toczy na temat losów samorządu w Rzeczypospolitej. Z wypowiedzeniem swego zdania wstrzymywała się się rozmyślnie, chcąc uniknąć możliwych podejrzeń, jakoby nami kierować miał wzgląd na nasze własne interesy zawodowe. Kiedy jednak tocząca się dyskusja doszła do tego stopnia zaostrenia, że poczyną się kwestjonować samą zasadę samorządu, kiedy równoległe z tem polityka władz centralnych i praktyka nadzoru nad samorządem doprowadziła do tak daleko sięgających ograniczeń swobody działania związków komunalnych, że z samorządu pozostały zaledwie formy bez istotnej treści, w tej przełomowej, zdaniem naszym dla samorządu chwili, uważamy za konieczne wypowiedzieć publicznie, co o tej sprawie myślimy.

Sądzymy, że mamy prawo wypowiedzieć swoje zdanie nie tylko jako pracownicy, którzy swój był materialny z losem samorządu związali, ale także jako obywatele Rzeczypospolitej. Kiedy bowiem odradzało się Państwo Polskie i równocześnie z innymi instytucjami niepodległości państwowej, tworzył się lub odradzał samorząd polski, wtedy my, mając przed sobą otworem szerokie pole różnorodnej pracy, wybraliśmy samorząd. Czynniliśmy to z pełną świadomością, wstępowałyśmy, nie zmuszeni do tego warunkami, w służbę nie tylko związków komunalnych, ale i w służbę idei samorządu. Albowiem ocenialiśmy należycie domogłą rolę samorządu w Polsce, wierzyliśmy w wielką rolę misję tworzenia i utrwalenia podstaw prawdziwej niezawisłości państwowej.

Jako obywatele Rzeczypospolitej, stojący najbliżej samorządu, zabieramy dziś głos, ażeby powiadzieć rządowi, ciałom ustawodawczym i całemu społeczeństwu, że się dzieje z samorządem. Sprzyjęły się wszystkie moce, nieprzejawne samorządowi, aby go zniszczyć i zniżyć. Posadzono go na ławie oskarżonych i uczyniono odpowiedzialnym za niepopelnione winy. Dotąd jeszcze samorząd nie rozpoczął normalnej działalności, bo mu jej rozpocząć nie pozwolono, nie dając mu nawet podstaw prawnych działania. — a już się go z góry potępia. Dotąd jeszcze samorząd nie mógł skorzystać ze swobody działania, jaka mu się z jego istoty należy, bo mu tej swobody nie dano, każąc działać pod dyktandem i najściślejszą opieką, a już oskarża się go i

sądzi. Przypisuje się mu błędy, popełniane przez samych oskarżycieli. A czyni się to wszystko po to, ażeby i tak już ponad wszelką miarę skępować samorząd jeszcze bardziej skępować, aby wolnemu obywatelowi Rzeczypospolitej odebrać resztkę bezpośredniego wpływu na administrację publiczną, jaki dziś wywiera jedynie za pośrednictwem samorządu. Każdy nowy krok w sprawach samorządu przynosi pogorszenie i oddala nas od urzeczywistnienia przepisów konstytucji, które cały ustroj Rzeczypospolitej kazały orzec na zasadach szerokiego samorządu.

Uważamy za swój obowiązek stwierdzić publicznie, że naszym zdaniem środków naprawy istniejącego zła szukać należy nie w różnego rodzaju dorywczych zarządzeniach, stosowanych pod hasłem sanacji, a godzących w samorząd i w konstytucję. Najważniejszym warunkiem sanacji jest stworzenie normalnych i stałych podstaw działania samorządu. Dlatego zwłoka w uchwaleniu ustaw o ustroju samorządu jest ciężkim winem państwa przewinieniem, którego nie usprawieśliwić nie może, podobnie jak i zwłoka w zarządzeniu nowych wyborów do reprezentacji komunalnych oraz powierzania funkcji, które powinny sprawować organy wybieralne, czynnikom mianowanym. Jesteśmy przekonani, że tylko ustalenie normalnego porządku prawnego, uwzględniającego naczelne zasady, na których konstytucja oparła ustroj Rzeczypospolitej, wyprowadzi Państwo z chaosu, w jaki je wtrąciły tymczasowe formy, wydawane doraźnie w atmosferze nerwowego podniecenia. W owym normalnym ładzie, obejmującym podstawy istnienia państwa, znaleźć się musi miejsce dla samorządu, wyposażonego w szerokie i wyraźnie określone kompetencje i szeroką swobodę działania, umożliwiającą obywatelowi wydatnie wpływać na bieg spraw publicznych.

Składając powyższe oświadczenie, dalecy jesteśmy od przeceniania znaczenia naszego głosu i naszego wpływu w społeczeństwie. Sądzymy jednak, że uzdrowienie życia publicznego w Polsce wymaga, aby każdy obywatel i każda zorganizowana grupa obywateli wyraźnie i publicznie wypowiadała, do czego dąży. Dlatego publicznie stajemy w obronie samorządu, w obronie konstytucji i w obronie demokracji, której samorząd służy.

Rada Naczelna Związków:

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich
Związek Pracowników Samorządu Powiat.
Związek Pracowników Administracji
Gminnej.

Tajemnicza ręka nieboszczyka.

"Goniec Częstochowski" pisze:

W tygodniu ubiegłym, we wsi Ochotnik, pow. Radomskowski, gmina Masłowice, stał się wypadek, który zbudził ogólne zaciekawienie w całej okolicy.

Oto w mieszkaniu niedawno zmarłego Wawrzyńca Milczarka, w godzinach wieczornych, nad zasłanem pierzynami łóżkiem nieboszczyka pojawiła się ręka, naga do łokcia i poczęła stukać w ścianę.

Obecna w chwili tej w mieszkaniu żona nieboszczyka i córka z przerażeniem patrzyły chwilę na niesamowitą rękę, poczem z głośnym krzykiem wybiegły na drogę i zaalarmowały całą wieś.

Ludzie w jednej chwili zapełnili izdebkę. Tajemnicza ręka stukała dalej w ścianę i wszyscy obecni z przerażeniem patrzyli na zjawisko.

Wieść szybko doszła do policji, której przedstawiciele wkroczyli natychmiast na teren dziwnego wypadku.

Tajemnicza ręka nie przestawała pukać.

Jeden z przodowników wpadł na pomysł i podał na tekturze papier i ołówek.

Ręka schwyciła ołówek i skreśliła bieglem pismem (nieboszczyk był niepiśmienny) następujące słowa:

— Nie lękajcie się, jestem pokutującym Wawrzyńcem Milczarkiem. Uspokujcie moją żonę i córkę, niech się nie lękają. Prosiłem P. Jezusa, idąc 100 mil na klęczkach, aby pozwolił mi pokazać ludziom rękę, która grzeszyła. Podajcie mi kropidło, wodę święconą, obraz P. Jezusa i N. M. Panny.

Przerażona wdowa przyniosła natychmiast obrazy, które po śmierci męża zdjęła z nad łóżka.

Ręka chwyciła je kolejno i zawiesiła na ścianie. Po zawieszeniu obrazów, ręka schwyciła porządane kropidło i umoczywszy je w wodzie święconej, pokropiła zebrany tłum.

Córce nieboszczyka, która zbliżyła się do łóżka, ręka zrobiła znak krzyża św. na czole i pogładziła po twarzy.

Jeden z obecnych, który schwycił rękę, opowiada, że jest to coś zupełnie bezcielesnego, miękkiego i trudnego do określenia.

Przez cały wtorek, środę i dni następne do

Ochotnika zjeżdżały się furmanki z ciekawymi, wśród których porządek robi policja.

Miedzy przybyłymi byli i księża: proboszcz z Chelma, ujrawszy rękę, uciekł z izby, proboszcz z Przedborza zachował się odważnie, gdyż przeżegnał ją, na co ręka odpowiedziała podobnym giestem.

Ponieważ rzecz cała nabiera coraz większego rozgłosu, na miejsce udaje się władza wyższa, by przeprowadzić dokładne śledztwo.

Córkę i żonę nieboszczyka badał już lekarz, ale stwierdził, że nie są one podatne do halucynacji, czy też uspienia i zahypnotyzowania.

Zjazd oficerów strażackich w Kaliszu.

W ubiegłą niedzielę, 21 b.m., o godzinie 11 rano, w sali gmachu Strażackiego, otwarty został Zjazd Oficerów Strażackich powiatu Kaliskiego, zwołany przez Zarząd Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych. Na Zjazd przybyło przeszło 120 przedstawicieli, reprezentowane były następujące 32 straże pożarne: Kalisz-miasto, Kalisz-straż fabryki pluszu, Szczypiorno, Sulisławice, Błaszki, Domaniew, Sędzimirowice, Piątek Wielki, Skrajnia, Przyranie, Blizanów, Kamień-dwór, Goliszew, Złotniki, Borków, Wronczyn, Opatówek, Godziesze, Dorzec Wielki, Przędzeń, Tłokinia, Zduny, Pruszków, Koźlątków, Lisków, Zakrzyn, Stawiszyn, Kościelna Wieś, Kobierno, Majków, Pawłówek i Piwonice.

Zjazd zajął prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych, p. Zieliński krótkim przemówieniem, poczem dokonano wyboru prezydium Zjazdu: na przewodniczącego zaproszono p. Jałowieckiego z Kamienia, na asesora p.p. K. Mniewskiego i F. Karńskiego, na sekretarza druha Pawła Zalcera.

Pierwszy zabrał głos inspektor wojewódzki pożarnictwa, p. Rusiecki, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował zebranych zadania, obowiązki, prawa i t. d. członków organizacji Strażackich, a przedewszystkiem dowodów straży pożarnych. Wiele ciekawych rzeczy usłyszeli zebrani z tego referatu, wygłoszonego w formie dla wszystkich zrozumiałej i przystępnej. Specjalnie zwracał p. inspektor uwagę na racjonalne zaopatrywanie się w narzędzia ratownicze, stosownie do warunków lokalnych t.j. dróg, budynków danej miejscowości, na wzorowe prowadzenie księgowości, na właściwą budowę remiz, na sygnalizację, na jednostajne umundurowanie, na noszenie odznak (dozwolone jest nosić tylko znaki zasługi korporacyjne i państwowe, a nie znaczki pamiątkowe rozmaitych zjazdów, jubileuszy i t. p.) wreszcie na stwarzanie przy strażach pożarnych placówek kulturalno-oświatowych, bibliotek, chórów, orkiestr i t. d. Oby uwagi te nasze straże pożarne po wsiach i miasteczkach jaknajprędzej zastosowały.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Zjazdu p. Jałowiecki z zalem wypowiadając bolączkę największą, aby strażacy szanowali swój mundur i nie palili go nieprzystojnym zachowaniem się, szczególnie podczas zabaw, obchodów i t. p., postawił następnie wniosek, aby Zjazd przyjął odpowiednią rezolucję celem ukrócenia tego zła. Uchwalono prosić Radę Związku Wojewódzkiego, aby w tym celu wydała specjalne przepisy dyscyplinarne, niezależnie od przewidzianych dotąd już w statutach straży pożarnych.

Następnie wystąpił z referatem o wyszkoleniu wojskowym porucznik Zieliński, wykazując w porównaniu do innych państw, pilną potrzebę takiego przysposobienia wśród młodzieży naszej i starszych, którzy w wojsku nie służyli. Wyszczególnił on, że obecnie w towarzystwach sportowych i społecznych o charakterze wojskowym (sokoli, harczerze, strzelcy, powstańcy i wojacy), koniecznym jest, aby prowadzone było i w strażach pożarnych. Konieczność tego uzasadniał p. por. Zieliński w formie dobitnej i przekonującej. Przeszkolenie wojskowe należy prowadzić wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, chodzi o utrzymanie tężyzny bojowej wśród młodzieży, zaznaczył przytem, że do służby pomocniczej jak to wykazała ostatnia wojna, nadają się znakomicie kobiety. Za referat porucznikowi Zielińskiemu dziękowano rzęsimi oklaskami.

Wszelkich informacji i potrzebnych wskazówek udzieli drużynom Strażackim porucznik Zieliński i major Jess przez dowództwo 29 p. p. w Kaliszu.

Po tym referacie nastąpiła przerwa, wszyscy udali się do Kina „Miraż”, gdzie gratisowo wyświetlony został specjalny film strażacki, sprowadzony przez Zarząd Główny z Niemiec. Od godz. 2 i pół do 4 popołudniu była przerwa obiadowa.

Po wznowieniu obrad prezes Zw. Okr. p. Zieliński dał krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku powiatowego. Działalność ta nie była, niestety, obfita, ale stał temu na przeszkodzie brak gotówki. Na 69 straży składki po 50 gr. od członka wpłaciły zaledwie 24 strażule. Sejmik powiatowy również b. skąpo subsydiował strażę pożarną w powiecie i na ten temat możnaby było nie jedną rzecz opisać. Działalność Zarządu ograniczyła się przeto do lustracji kilku straży i załatwienia niektórych spraw wobec władz państwowo-komunalnych.

W roku bieżącym, w czerwcu, odbędą się kursy pożarnicze i dla dogodności straży postanowiono urządzić je w dwóch miejscowościach powiatu: w Błaszach i Stawiszynie.

Kilka interpelacji pod adresem Zarządu Związku okręgowego wniósł druha Szczypiorski z Domaniewa.

Ponieważ był to Zjazd oficerów, a nie zebranie ogólne delegatów Związku powiatowego, a zatem specjalnego sprawozdania nie przygotowano, prezes Zieliński udzielał tylko informacji ogólnych.

Dla informacji Straży pożarnych powiatu Kaliskiego dodajemy, że składki na Związek Okręgowy (powiatowy) należy wnosić na ręce skarbnika Zarządu p. K. Mniewskiego lub prezesa Zielińskiego w Kaliszu. Składki zaś na kasę strażacką (ubezpieczenie od wypadków) przysyłać przez Związek Okręgowy do Głównego Związku w Warszawie. Rzecz to b. ważna i pilna!

Uchwalono przytem jednogłośnie, aby na miejsce starosty Stefanańskiego w skład Zarządu Okręgowego wchodził stale starosta jako ze stanowiska, nie z osoby.

Pozatem w wolnych wnioskach omówiono jeszcze kilka drobnych spraw strażackich, poczem p. Jałowiecki, życząc strażom rozwoju i pracy korzystnej nad uchronieniem dobytku ludowego i państwowego, wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, p. St. Wojciechowskiego, który 3-krotnie obecnie powtórzył.

Podziękowaniem przewodniczącemu za energiczne prowadzenie obrad, zjazd o godzinie 7 m. 30 wieczorem został zamknięty.

Załowac należy jednakże, że organizatorzy zjazdu nie porozumieli się uprzednio z Zarządem Straży Kaliskiej i otwarciu zjazdu oraz dekoracji druha Mrowińskiego nie połączyli z nabożeństwem w kościele św. Józefa. Rzecz drobna, a całość wypadłaby o wiele lepiej i uroczystej.

P. S.

KRONIKA

— **Dnia 25 marca nie świętujemy.** Stowarzyszenie Kupców Polskich przypomina zainteresowanym, iż zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami, dzień 25 marca nie jest wolny od pracy, a święto posiada jedynie charakter kościelny.

— **Na Radzie Miejskiej ozwartkowej** wyznaczono na porządku dziennym sprawę obniżenia podatku od kinematografów, które od dłuższego czasu, jak to mówią bokami robią. Właściciele kinematografów Miraż i Oaza podali z tego powodu memoriał do Rady Miejskiej, w którym proszą o obniżenie podatku od filmów zagranicznych z 60% na 30% i krajowych 30% na 15%, gdyż upust Magistratu (50% i 25%) jest tak nikły, że nie może wpłynąć na większą frekwencję teatrów. Nie wątpimy, że Rada Miejska zechce wejść w krytyczny stan właścicieli teatrów kinowych i obniżyć podatek zgodnie z ich podaniem.

— **Godziny handlu przedświątecznego.** Stowarzyszenie Kupców Polskich zwróciło się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o pozwolenie na przedłużenie godzin pracy w handlu w tygodniu przedświątecznym o dwie godziny na dobę, t. j. do godz. 9-ej wiecz. w czasie od 29 marca do 3 kwietnia, oraz o pozwolenie na otwarcie sklepów w niedzielę dn. 28 marca od godz. 1 do 6-ej po poł.

WÓDKI I LIKIERY BACZEWSKIEGO

— **Warszawska stacja radiowa** rozpoczęła w tygodniu bieżącym nadawanie na fali 480 przy sile 6 K. W. pomiędzy godziną 18 i 19. W środe tak audycje fortepianowe, jak zapowiedzi słyhać było w Kaliszu wybornie. Audycje te są wyłącznie próbami technicznymi, z jakiego powodu towarzyszą im jeszcze pewnego rodzaju gwizdy i szmery. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie usłyszymy w Kaliszu audycje zupełnie prawidłowe.

— **Zmiany przy wydawaniu paszportów zagranicznych.** Dotychczas władze administracyjne przed wydaniem paszportu zagranicznego domagały się zaświadczenia urzędu skarbowego, że zaległości podatkowe zostały wyrównane.

Obecnie władze wydały okólnik, według którego przy podaniach do paszportu zaświadczenia skarbowe są zbędne.

— **Nowe znaczne ulgi podatkowe.** Jak się dowiaduje „Kur. Łódzki” z wiarogodnego źródła, władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie dalekoidących ulg w spłacie zaległych podatków, między innymi także zaległości podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1925 roku i dochodowego za rok 1925; których dotąd nie było wolno ani odraczać, ani rozkładać na raty.

W myśl tego okólnika podatnik może złożyć podanie o rozłożenie zaległości wszystkich podatków na raty przy zaległościach do tysiąc zł. na 3 miesiące, a przy zaległościach ponad tysiąc do 10 tys. zł. — 6 miesięcy.

Urzędy skarbowe będą mogły załatwiać podania o raty przy zaległościach do tys. zł. podatku państwowego lub dodatki samorządowe, t.j. razem do złotych 1250, zaś ponad tą sumę urząd wydaje jedynie opinię, a rozstrzyga Izba skarbową.

Do rat doliczać się będzie 1 proc. odsetek, przyczem niewpłacenie jakiejś raty pociągać będzie za sobą natychmiastową egzekucję całej sumy.

— **Kradzieże.** P. Karo Michałowi zam. ul. Złota № 11, skradziono mebli na ogólną sumę 75 złotych.

P. Pilichowskiemu Hermanowi zam. ul. Kościuszki № 28, skradziono bieliznę wartości 150 zł. Dochodzenie prowadzi E. U. S.

Z KRAJU.

— **Kradzież dokumentu ugody polsko-żydowskiej.** Wileńska Cajt z dnia 21 marca informuje, że przed kilku dniami jeden z posłów żydowskich padł ofiarą zającia następującego: Jechał on w oddzielnym coupe I klasy z Gdańska do Warszawy. 20 minut przed przybyciem pociągu do Warszawy wtargnął do przedziału jakiś młodzieniec, rzucił się na posła, zatkał mu usta i przystąpił do zrewidowania jego walizy. Posł stracił przytomność ze strachu i w tym stanie przyjechał do Warszawy. Dopiero tu stwierdził, że nieznanemu skradł mu poufne dokumenty polityczne, wśród których znajdowała się kopia ugody polsko-żydowskiej z doniosłymi, poufnymi szczegółami. Jest godne uwagi, że w walizce, którą na-

pastnik rewidował znajdowała się znaczna suma pieniędzy i rzeczy wartościowych, których jednak nie ruszył. Posł udał się natychmiast do policji politycznej, gdzie zakomunikował o zająciu. Prowadzone jest energiczne śledztwo, które ma nie tylko doprowadzić do zaareztowania napastnika, ale też do ustalenia jaki był cel ukradzenia dokumentów, traktujących wyłącznie o polityce rządu polskiego wobec żydów.

— **Śmierć dwóch strażaków w płomieniach.** Z Lublina telefonują: W gmachu szkoły rolniczej w Kijanach powiatu Lubanowskiego, wybuchł w środe wieczór groźny pożar, którego pastwą padło całe piętro gmachu i część parteru. Straty bardzo duże. Przy gaszeniu pożaru ponieśli śmierć strażacy straży ogniowej ze Spiczyna. Bolesław Kłos i Jan Szałas. Nadto kilku strażaków poniosło mniej lub więcej ciężkie poranienia. Brak narzędzi ratowniczych utrudniał akcję gaszenia pożaru, oraz był powodem wypadków z ludźmi.

— **Nowe odkrycie.** Przy robotach mających na celu znalezienie złoża wosku w kopalni „Silva Plana” w Pomiarkach pod Truskawcem, znaleziono duże złoża soli glauberskiej. Odkrycie to jest nadzwyczaj ważne ze względu na rozwój Truskawca, jako uzdrowiska, gdyż z kopalni w Pomiarkach tłoczy się wodę mineralną do kąpeli. Woda ta będzie posiadała dużą zawartość soli glauberskiej przez co własności jej będą podobne do wód Franesbadu.

— **Eksport instrumentów muzycznych do Bułgarji.** Przedstawiciel M. U. T. P. w Sofji prosi o nadesłanie mu adresów fabryk w Polsce, zajmujących się wyrobem instrumentów muzycznych, jako to: dętych, rżniętych, głównie zaś fortepianów, pianin, organów. Artykuły te są obecnie ogromnie poszukiwane w Bułgarji i wiele firm tamtejszych pragnęłoby je importować z Polski. Interesujące się tem firmy krajowe prosimy o zgłoszenie się do M. U. T. P.

— **Nowa afera pomarańczowa.** Przed niedawnym czasem zawarta została z Włochami umowa w sprawie wywozu pewnej ilości węgla wzmian za pomarańcze. Dla sfinalizowania tej umowy udała się do Włoch delegacja M. P. i H. z listą kupców uprawnionych do importu pomarańczy, która została ustalona w Ministerstwie. Delegacji towarzyszyli posłowie Wiślicki i Wartalski. Okazało się, iż we Włoszech przedstawiono inną zupełnie listę zawierającą małą ilość kupców. W sprawie tej zainteresowani wnieśli skargę do Ministra P. i H.

Kącik radiowy.

Sensacja. Ostatnie depesze z Wiednia przynoszą wiadomość o sensacyjnym wynalazku młodego inżyniera — radjotechnika, p. Emila Marka. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, w takim razie E. Marek byłby sprawcą zupełnego przewrotu w radjotelefonji: przy pomocy aparatu nadawczo-odbiorczego, który zbudował, staje się możliwą rozmowa telefonem bez drutu z każdego zwykłego aparatu domowego, przyczem przysłuchiwanie się rozmowie przez osoby trzecie jest wykluczone. Wynalazek p. Marka, o ile wytrzyma próbę praktyki, uczyni całkowicie zbędnymi dzisiejsze sieci telefonów drutowych i całą ich organizację.

Nowy sport. W Paryżu modne są obecnie zawody o mistrzostwo radiowe. Zadanie jest dwójakie: 1) uchwycenie w ciągu 5 minut największej ilości stacji nadawczych, 2) uchwycenie w najkrótszym czasie stacji nadawczych, wskazanych przez jury.

Nadawanie zdjęć. Znany wynalazca w dziedzinie radjofotografji, p. Belin, przesłał do Paryża przez radio zdjęcie zawodów tenisowych w Nicei.

Pięć milionów radjo odbieraczy jest w Stanach Zjednoczonych. W Nowym Yorku wypada jeden aparat na 3-ech lokatorów, w pozostałych miejscowościach na pięciu.

Piorun uderzył w stację nadawczą Daventry 3 b. m., wskutek czego przerwano nadawanie fal na 8 minut.

Nowa stacja na Węgrzech. W Kozicy na Węgrzech otwarto nową stację na fali 2020, przy sile 2½ K. W. Stacja ta nadaje pomiędzy godziną 7-mą i 9-tą.

Stacja Hilversum w Holandji w najbliższych dniach będzie pracować z siłą 25 K. W.

Stacja w Wiedniu zmieniła długość fal na 528,5.

Nawozy sztuczne
Cement Portlandzki

Wapno budowlane
Częstochowskie

Tekturę smołową
(PAPA)

Smole na dachy

Węgle Górnośląskie
głębokich kopaliń
Koncernu Ogrzecha.

Polecamy hurtowo i detalicznie na korzystnych warunkach i po cenach konkurencyjnych

Biuro Rolniczo-Handlowe „W. WASZAK” Kalisz, Maikowska 10, tel. 311.
Składy: przy ul. Majkowskiej 10, Poprzeczno-Dobrzeckiej 1 i przy kolei z wł. bocznica, tel. 96.

Syndykat Rolniczy Kaliski, Spółka Akcyjna

Centrala w Kaliszu,

Filje: Błaszki, Konin, Sieradz, Turek, Słupca, Uniejów

poleca na sezon wiosenny

wszelkie nawozy sztuczne

ORAZ

zboża i nasiona do siewu gwarantowanej jakości.

RADA NADZORCZA

SPÓŁKI AKCYJNEJ

BANK ZIEMI KALISKIEJ W KALISZU

zawiadamia P. P. akcjonariuszów, że Nadzwyczajne Ogólne Zebranie akcjonariuszów odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1926 roku o godzinie 5-ej po południu w lokalu Banku Ziemi Kaliskiej w Kaliszu, przy ul. Al. Józefiny № 9 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zebrania przez Prezesa Rady,
2. Wybór Prezydium,
3. Zatwierdzenie protokołu ostatniego Ogólnego Zebrania,
4. Sprawozdanie Dyrekcji,
5. Zmiany w uchwałach z Ogólnego Zebrania akcjonariuszów z dnia 27 marca 1925 roku, stosownie do żądań Ministerstwa Skarbu i
6. Wolne wnioski.

35 Statutu: Każdy posiadacz akcji może być obecny na Walnem Zgromadzeniu, lecz prawo głosu służy takiemu tylko akcjonariuszowi, który złoży swoje akcje w oznaczonym terminie.

36 Statutu: Każde 5 akcji daje prawo do jednego głosu, lecz nikt zarówno osobiście jak i z pełnomocnictwem osób trzecich nie może mieć więcej jak 1/10 część ogólnej liczby głosów, służących obecnym na Zgromadzeniu akcjonariuszom. Pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu akcjonariuszów winni być zapisani do ksiąg Spółki przynajmniej na 7 dni przed datą Zebrania.

37 Statutu: Nieobecny akcjonariusz, posiadający prawo głosu, może prawo swoje ustąpić innemu akcjonariuszowi, lecz jedna osoba może posiadać najwyżej dwa pełnomocnictwa. Za nieletnich, niewłasnowolnych lub nieobecnych, wykonywują prawo głosu ich opiekunowie lub kuratorowie, osoby prawne głosują przez swych uprawnionych przedstawicieli.

Miód czysto-pszczelny

pod gwarancją — w cenie 5 kg-owa blaszanka brutto 12.50 zł., 10 kg. 24.70 zł. wysyła za zaliczką „PATOKA” Kupczyńce, poczta Denysów, Wojew. Tarnopolskie.

NA POLACH

majątków ZŁOTNIKI-WIELKIE, ZBIERSK, PETRYKI i stycznych okolicznych włościach

założone są TRUTKI na szkodniki.

Administracja.

AP. KOWALSKI, WARSZAWA



LABOR. CHEM. FARMAC.

STE NOGRAFIJ wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26.

Potrzebna dziewczynka

lat 14—16 do dwojga dzieci.

Zgłaszać się między 6 i 7 w gmachu Banku Ziemiańskiego, II piętro. W. SWINARSKI.

SKLEP spożywczo-kolonjalny

do sprzedania w dobrym punkcie—lub poszukuję Wspólnika.

Wiadomość: w Administracji „Gazety Kaliskiej”.

Zg nął weksel

na sumę 9 dolarów wystawiony przez M. Pika na zlecenie A. Jakubowicza z żyrem M. Dawidowicza z Kalisza W obcych rękach bez wartości.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 19 pułk Wołyńskich ułanów w Włodzimierzu, na imię Wincentego Musialaka, rocznik 1900

CHCESZ SIĘ UCZYĆ? napisz: Do „Kancelarii Kursów GRACJANA PYRKA”, Warszawa, Świętokrzyska 17, a wysłane Ci będą DARMO odnośne wskazówki i rady.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej pod № 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli należących do Fajwusia Okonowskiego ocenionych na 571 zł., na zaspokojenie pretensji Poli Berkowiczówny i innych.

Kalisz, dnia 17 marca 1926 rok.

Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul. Majkowskiej pod Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 135 worków różnej mąki, 250 cnt. otrąb, 3 wagony żelaza i mebli, należących do Louis Klingera ocenionych na 5579 zł., na zaspokojenie pretensji „B-ci Fluhr” i innych.

Na zasadzie art. 1070 ust. post. cyw., licytacja może być rozpoczęta i niżej szacunku.

Kalisz, dnia 16 marca 1926 rok.

Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Tureckiej pod № 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, kasy, pszenicy i owsa należących do Salomona Steina ocenionych na 2575 zł., na zaspokojenie pretensji Hersza Szepsa.

Kalisz, dnia 17 marca 1926 r.

Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Zaginęły 4 weksle,

a mianowicie: 1 weksel na sumę 200 zł. wystawiony przez Abrama Szmerlinga na zlecenie Sz. Waksmana płatny 25 marca 1926 r., 2 weksel na sumę 70 zł. 75 gr. wystawiony przez A. Szyllera na zlecenie L. Gerszta płatny 24 marca 1926 r., 3 weksel na sumę 200 zł. wystawiony przez A. Warszawskiego na zlecenie M. Warszawskiej płatny 26 marca 1926 r., 4 weksel na sumę 90 zł. wystawiony przez Sz. Piekarzkiego na zlecenie L. Gerszta płatny 26 marca 1926 r.

Zaznacza się, że weksle te w obcych rękach nie mają wartości.

Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowych: Kalisz, ul. Majkowska 15, u A. Gerszta.

BIULETYN

5POSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 25 marca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	752.9 m
2) Kierunek wiatru	NE.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zup. pogod.
5) Wilgot. bezwzględna	3.5m.
6) Wilgot. względna	96.
7) Temp. powietrza	— 3°0
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp.	+5°5
10) Najniż. temp.	— 5°8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. i g. p p	+ 0°28